

MAREK AURELIUSZ (Marcus Aurelius Antoninus) – cesarz rzymski, filozof, ur. w 121 po Chr. w Rzymie, zm. w 180 w Panonii.

Pochodził z rodziny piastującej od wielu pokoleń wysokie stanowiska publiczne, a nawet powołującej się na Nume, drugiego króla w historii Rzymu. Był synem Anniusa Verusa (pretora) i Domicji Lucilli. Od wczesnych lat mecenat nad M. objął cesarz Hadrian, sympatyk Epikteta, włączając M. do stanu rycerskiego (gdy miał 6 lat) i kapłańskiego (gdy miał lat 8). W 138 został adoptowany przez cesarza Antonina Piusa, na którego cześć M. zmienił nazwisko z Annius Verus na Aelius Aurelius Verus Antoninus, a następnie poślubił jego córkę Faustynę. W 140 został konsulem, w 147 trybunem. Od 161 był cesarzem, współrządząc przez 8 lat imperium rzymskim ze swoim adoptowanym bratem Lucjusem Verusem. Po jego śmierci (w 169) został jedynowładcą. Wraz z M. kończy się w dziejach Rzymu okres pax romana, a rozpoczyna kryzys, który stopniowo doprowadzi do upadku imperium.

M. odebrał staranne wykształcenie, obejmujące kulturę gr. i rzymską. Filozofii M. uczył się od gr. stoika Apolloniusza z Chalcedonu i od innych stoików: Sekstusa z Cheronei, Iuniusa Rusticusa, Klaudiusza Maksimusa, Cynny Catulusa, Diogneta. M. napisał (w latach 171–175) dzieło, które jest osobistym notatnikiem nie przeznaczonym do publikacji (Τὰ εἰς ἑαυτὸν [Ta eis heautón], dosł.: do samego siebie; na pol. tłumaczone jako *Rozmyślania*).

Dzieło M. wydano m.in. pt. *M. Antonini Imperatoris In semet ipsum libri XIII* (L 1913) oraz w języku pol. *Rozmyślania*, tłum. M. Reiter (Wwa 1958, 1997⁵, Kęty 1999, 2003²).

M. jest ostatnim wielkim zwolennikiem stoicyzmu. Cel filozofii jest wg stoików moralny (cnotliwe i prawe życie), a nie teoretyczny (filozofia akademicka) ani tym bardziej sofistyczny (*Rozmyślania*, I 17). Prawdziwa filozofia, zdaniem M., przydaje się człowiekowi w każdej życiowej sytuacji (tamże, IV 30). Jej naczelną dziedziną jest etyka. Teoretycznym zapleczem dla etyki jest fizyka (filozofia przyrody i kosmosu) i dialektyka (logika i teoria poznania). W swoich *Rozmyślaniach* powołuje się na Heraklita, Sokratesa, Platona, Epikura, Chryzypa i nade wszystko Epikteta, którego *Enchiridion* był główną lekturą M.

CZŁOWIEK – NATURA – BÓG. M. przyjął w swych *Rozmyślaniach* panteistyczną wizję bytu, która choć zróżnicowana, stanowi całość w różnym stopniu przenikniętą bóstwem. Człowiek składa się z ciała (σῶμα [soma]), duszy (ψ

υχή [psyché]) i rozumu (νοῦς [noús]). Ciało pozwala na odbieranie wrażeń, dusza odpowiada za życie afektywne (popędy), natomiast rozum poznaje zasady (tamże, III 16). Najważniejszy jest rozum, który pozwala czytać prawa natury, kieruje ludzkim działaniem i prowadzi je do celu (tamże, V 14). Człowiek jest tylko częścią natury, tak jak ręka jest częścią ciała. Natura jako całość jest wszechświatem, który posiada jedną wspólną duszę (tamże, IV 40). Wszystko w naturze ma sobie przypisane miejsce. Natura zbudowana jest z pratworzywa, bo z niczego nic nie może powstać, zaś pratworzywo nie ulega zniszczeniu (tamże, V 13). Działania natury są celowe i racjonalne, mają na względzie dobro całości. Za działaniami natury stoi rozum boski. Istnienie bogów poznać można, zdaniem M., na podstawie ich potęgi. Kierują oni wszechświatem, mają plany wobec ludzi, chcą dobra (tamże, VI 44). Znają też ludzką wolę. Do bogów ludzie się modlą, a ci okazują im swoją pomoc. Ludzki umysł wykazuje pokrewieństwo z bogami, sam jest wręcz bogiem (tamże, XII 26). Swoich poglądów panteistycznych M. nie przedstawił ani nie uzasadnił. Są one uznane jako dziedzictwo stoickie, tło dla promowania określonej postawy moralnej. Nie podejmuje też tematu czy bóg jest jeden (monoteizm), czy bogów jest wielu. Pisze raz o jednym, innym razem o wielu bogach.

ETYKA. M. głosił zasady etyki stoickiej; niektóre z nich mocno zbliżają się do chrześcijaństwa. Naczelna zasada postępowania człowieka to być dobrym, w postępowaniu kierować się dobrą wolą i życzliwością, mając na względzie nie indywidualne aspiracje, lecz dobro całego wszechświata, kierowanego przez boski rozum i wolę (tamże, IV 10). Trzeba umieć brać pod uwagę zarówno sprawy ludzkie, jak i boskie, być współrozumnym z boskim rozumem. Czynić należy to, co każe bóg i na pochwałę boga (tamże, XII 11). Droga takiego postępowania jest zgodna z naturą, jest sprawiedliwa, rozumna i cnotliwa, a jej zaprzeczenie (nieprawość) jest bezbożnością (tamże, X 1). Ale jest to droga niełatwa – M. mówił wręcz o „trudzie bycia człowiekiem” (tamże, V 1). Trzeba umieć przyjąć wszystko, co się zdarza, innym nie wytykać błędów, przysługi wyświadczać ze skromnością, nie odpłacać pięknym za nadobne, życzliwie odnosić się nawet do wrogów, zachować godność mimo okazywanej nam pogardy lub nienawiści (tamże, XI 13). Dobre postępowanie objawia się w wewnętrznym zadowoleniu (tamże, VIII 7). Jeśli odbieramy to, co nam się przydarza jako zło, to może to być tylko nasz fałszywy osąd, tylko na-

sze mniemanie, a nad nimi możemy zapanować, odzyskując spokój ducha (tamże, VIII 47).

POLITYKA. Społeczny wymiar życia ludzkiego postrzegał M. w kategoriach naturalistycznych, moralnych i kosmopolitycznych. Społeczeństwo nie jest umową, gdyż człowiek z natury powołany jest do życia we wspólnocie i do wzajemnej pomocy. W swoim postępowaniu powinien mieć na względzie użyteczność, dobro publiczne i państwo nie tylko własne, ale państwo najwyższe, które obejmuje wszystkie istoty rozumne na Ziemi, będące współobywatelami (tamże, IV 4). W wizji tej uznana została równość wszystkich ludzi nie tylko w sensie indywidualnym, ale również politycznym, co w konsekwencji prowadzi do zarysowania perspektywy wspólnego wszystkim państwa. Kosmopolityzm M. otwiera drogę do globalizmu.

Śmierć uznawał M. za sposób działania natury, której wszystko podlega (tamże, VIII 25). Podał różne możliwości rozumienia tego, czym jest śmierć. Jako przejście w „bezcucie”, jako powrót do bogów i wchłonięcie przez „myśl twórczą wszechświata” (tamże, VI 24), jako rozłączenie pierwiastków (atomów), jako przemiana lub przejście w nicość (tamże, VII 32). Zalecał, aby śmiercią nie gardzić ani się jej nie bać, bo dla natury śmierć jest czymś pożytecznym, a dla człowieka ma wyjątkowe znaczenie. Najbardziej skłaniał się do pozytywnego rozumienia śmierci ludzkiej: tak jak dziecko wychodzi z łona matki do życia w świecie, tak później dusza przechodzi do innego, wyższego życia („A z tym uczuciem, z jakim teraz czekasz na wyjście potomka z łona swej żony, oczekuj pory, w której dusza twa wyjdzie z tej oto obsłonki”, tamże, IX 3). Taka koncepcja śmierci podatna będzie na chrześcijańską reinterpretację, w której śmierć uznana jest jako przejście do życia w łonie Boga (Krapiec Dz IX, rozdz. XIII).

Filozofia M. przekracza stoicyzm tam, gdzie na plan pierwszy wysuwa nie przysłowiowy „stoicki spokój”, a właśnie aktywność i zaangażowanie w czynieniu dobra, z godnością i wielkodusznością, w wymiarze uniwersalnym i ogólnoludzkim, przenosząc życzliwość nawet na nieprzyjaciół. Taka postawa M. miała szczególne znaczenie, gdyż wyznawana była przez władcę największego imperium świata. Wiele jej wątków, z zachowaniem zupełnie nowej koncepcji bytu, człowieka i Boga, zostało zasymilowanych przez chrześcijaństwo.

W. Görnitz, *M. Aurel. Kaiser und Philosoph*, L 1936, St 1954²; A. Cresson, *M.-Aurèle. Sa vie, son oeuvre*, P 1939, 1947³; M. Pohlenz, *Die Stoa. Geschichte einer geistigen Bewegung*, I–II, Gö 1948, 1992⁷; A. S. L. Farquharson, *M. Aurelius. His Life and His World*, Ox 1951, 1952²; H. R. Neuenschwander, *M. Aurels Beziehungen zu Seneca und Poseidonios*, Bn 1951; Ch. Parain, *M.-Aurèle*, P 1957, Bru 1982 (*M. Aureliusz*, Wwa 1962); D. Pesce, *Epicuro e M. Aurelio. Due studi sulla saggezza antica*, Fi 1959; P. de Proyart, *M. Aurèle. Un empereur citoyen du monde*, P 1962; A. Birley, *M. Aurelius*, Lo 1966; E. Monti, *M. Aurelio. Imperatore del dovere*, Mi 1988; P. Grimal, *M. Aurèle*, P 1991 (*M. Aureliusz*, Wwa 1997); U. Schall, *M. Aurel. Der Philosoph auf dem Cäsarethron*, Esslingen 1991; G. Dankwarth, *M. Aurel. Römischer Kaiser und Philosoph*, Heere 1997.

Piotr Jaroszyński